

Życiorys – z akcentem na rys.

Urodziłem się w Raciborzu, w najbliższym szpitalu mojej miejscowości. Po kilku dniach pobytu w szpitalu (jak na razie moim jedynym), zostałem przywieziony do domu w Gamowie, gdzie wzrastałem przez kolejne dwadzieścia trzy lata – aż do wstąpienia do seminarium.

Moi rodzice – właściciele sklepu; mama z zawodu krawcowa, a z wyboru ekspedientka, tata z wykształcenia murarz, z pasji strażak, a z oddania rolnik.

Z ich małżeństwa narodziła się czwórka dzieci, dwie córki i dwóch synów. Trójka założyła własne rodziny, ja - najmłodszy z rodzeństwa - wstąpiłem do seminarium.

Osiem lat szkoły podstawowej spędziłem w swojej miejscowości. Po jej ukończeniu postanowiłem iść w ślady ojca i zrobiłem trzyletnią szkołę zawodową, którą ukończyłem, uzyskując zawód murarza. Nie poprzestałem na tym. Następnie ukończyłem Liceum profilowane dla dorosłych, o kierunku rynek rolny. W momencie zdawania matury wiedziałem, że chcę wstąpić do seminarium.

Od czasu pierwszej Komunii Świętej byłem aktywnym ministrantem, co miało wpływ na moje późniejsze decyzje. Uczestniczyłem aktywnie w życiu Kościoła: piesze pielgrzymki do Częstochowy, comiesięczne czuwania młodzieżowe w Raciborzu, lednickie spotkania młodzieżowe. W czasie burzliwego dorastania poznałem ruch Fokolare, który istotnie wpłynął i ciągle wpływa na moją formację duchową tak, że przerwałem po trzech latach seminarium, by przeżyć rok formacyjny w domu dla księży i kleryków w Loppiano koło Florencji we Włoszech.

Od siódmego maja ubiegłego (2011) roku jestem diakonem Diecezji Opolskiej.

Pracę magisterską pisałem pod kierunkiem księdza Jerzego Dzierżanowskiego pod tytułem, „Centralne idee teologii małżeństwa i rodziny w ujęciu Ruchu Fokolare i nauczania Kościoła”.

Moje pasje to odkrywanie duchowości Ruchu Fokolare, a poza tym aktywny wypoczynek. Kiedy jestem w domu, jeżdżę konno. W czasie seminarium jeździłem na wycieczki rowerowe i górskie. Od czasu do czasu zmagam się z wodą w basenie, a zimą szusowałem na nartach.

Obecnie będę odbywał swoją praktykę diakańską w Ligocie Turawskiej. Myślę, że będzie to interesująca przygoda, którą Opatrzność Boża mi przygotowała.

Dk. Tadeusz